

# jak znaleźć szczęście

~ jaras jarty, 12-06-2007, ilość znaków: 2776, ilość słów: ~ 398

Jak docenić to co posiadamy? Jak osiąść szczęście?

Działanie podejmujemy w kilku różnych sytuacjach. Czasami nie ma wyjścia. Jesteśmy przyparci do muru, a cena jest zbyt wielka by nie podjąć działania.

Przykładowo, oglądamy film. Akcja się rozwija, mamy przecucie, że dialog, który teraz słuchamy jest istotny dla dalszej akcji. Ale kawa o 18 i dwie herbaty przy kolacji robią swoje. Musimy wyjść do toalety. Wprawdzie twórcy sprzętu audio już pracują nad ułatwieniem nam życia, ale chodzi o tu i teraz. Takie chwile budzą w nas poczucie straty, a strata nie jest elementem szczęścia.

Inna strata wynika z niespełnionych oczekiwań. Idąc na przystanek, na ostatnią chwilę, bo jakże inaczej, spodziewamy się, że podjedzie właśnie nasz numer i szybkoitko dowiezie na miejsce. Tymczasem przyjeżdża inny, przepełniony i trzeba będzie robić przesiadkę. To samo dotyczy posiadaczy aut. Drogi zatkałe, nie ma jak dojechać do celu, czas płynie, a samochód miał ułatwiać przemieszczanie, a nie utrudniać. Rodzi się poczucie straty sensu działania.

Można też zacząć działać za czyjąś namową. Ktoś coś tam zrobił i zadziałało. Osiągnął sukces i jest zadowolony. Podpowiada nam co mamy zrobić. Udziela rad, nawet wspiera nasze działania. I nic. Zrobiliśmy, ściśle trzymając się wskazówek. Wszystko działa, a zadowolenia nie ma. Zmarnowany wysiłek.

Jeszcze inny przykład. Ktoś zwraca nam uwagę na niedokładność. Jest autorytetem, takiemu przyznaje się tylko rację. Wprowadzamy jego myśl do naszego projektu i zauważamy, że nie osiągamy zamierzonego efektu. Wyszło coś zupełnie innego. Nie bardzo potrafimy wyjaśnić o co nam chodziło, bo teraz jest to coś zupełnie innego. Ale autorytet miał rację, a my znaleźliśmy w sobie powód, by miał wpływ na zmianę naszych decyzji. Pomyłka nie jest elementem szczęścia.

Co więc jest czynnikiem osiągania właściwych nam celów?

Może to właśnie podejmowanie działań powinno wynikać z poczucia szczęścia, a nie z obowiązku? Co może nas zmacić, skoro działamy szczęśliwi? Skoro porażka jest dobrą nauką, a nie karą? A osiągnięcie celu jest etapem poszukiwania czegoś więcej, a nie końcem, który coś daje?

Warto zastanowić nad tym, co teraz posiadamy. Co naprawdę jest naszego i na tym budować przyszłość. Doskonalać się w tym co posiadamy, robimy najlepszą robotę, na jaką nas stać. Dzieląc się tymi zasobami, robimy miejsce na coraz nowe osiągnięcia. Zyskujemy poczucie pożytku. Żyjemy tak jak chcemy, tym czym posiadamy. Znamy swoją wartość. Jesteśmy szczęśliwi. Mamy za co wyrażać wdzięczność i komu. Czyż wszystko wokół nas nie jest takim właśnie złudzeniem, na jakie sami się decydujemy?

Tekst ten powstał na potrzeby mojego bloga  
[url="http://tenjaras.blox.pl/2007/03/jak-znalezc-szczescie.html"]Wieczorna Zaduma[/url].

--